

„Święte Średniowiecze”?

Józef Putek, przedwojenny minister poczty, z wykształcenia i zamiłowania historyk, napisał książkę pt. **„Mroki Średniowiecza”**, w której – biorąc pod uwagę przede wszystkim teren Galicji, opisał średniowieczne praktyki kościelnej inkwizycji.

„Mroki Średniowiecza”, to wstrząsająca lektura, tym bardziej, że jest formą dokumentu; autor z niezwykłą starannością zebrał fakty – nazwiska ofiar i ich sędziów, opisy wymyślnych tortur, instrumentalne wykorzystywanie klątwy kościelnej itp., itd.

Stanowi ona cenne uzupełnienie historycznego świadectwa tamtych ponurych czasów, tym cenniejsze, że opisuje to, co się działo – w podobno tolerancyjnej – II Rzeczypospolitej Polskiej.

Refleksja nad książką J. Putka wróciła do mnie, gdy zobaczyłem afisz zapraszający na „Wystawę Średniowiecznych Narzędzi Tortur”, zorganizowaną ostatnio (w roku 1996 – SK) na Zamku Sułkowskich w Bielsku-Białej.

To, co można na niej zobaczyć, napawa przerażeniem i odrazą!

I jeżeli o obozach koncentracyjnych napisano owo słynne zdanie: **„Ludzie ludziom zgotowali ten los”**, to o inkwizycyjnych zbrodniarzach i ich promotorach, ktoś napisał jedno dobitne słowo: **„BESTIE”!**

Płynący czas zaciera ostrość faktów.

Średniowiecze – jego specyfika i ofiary, jego władcy i dominująca rola kościoła rzymskokatolickiego, szczególnie w okresie tzw. **supremacji papieskiej**, rozpasanie duchowieństwa i zbrodnie inkwizycji, lochy więzienne, procesy i <pławienie czarownic>, pogromy innowierców, m. in. krucjaty przeciwko Waldensom, Albigensom, czy Husytom, tortury i stosy, klątwy i interdykty, cały ten koszmar, piekielny spektakl, który do dziś rzuca swój ponury cień – powoli zanika w ludzkiej pamięci.

I można by to uznać za zjawisko pozytywne – no bo jak długo można żyć tragediami przeszłości?

Niestety, w tym przypadku nie można, a co więcej NIE WOLNO zapomnieć!

Bo oto na naszych oczach podejmuje się próby WYBIELANIA PRZESZŁOŚCI, a co więcej GLORYFIKOWANIA zbrodni i zbrodniarzy. Ostatnio – jak doniosła prasa – episkopat hiszpański złożył wniosek o beatyfikację królowej Hiszpanii, **Izabelli**, panującej u schyłku XV wieku, winnej najcięższych zbrodni inkwizycyjnych (m. in. prześladowania i wypędzenia Żydów z Hiszpanii)!...

I wcale nie jest to odosobniony przypadek.

Ostatnio także mnożą się katolickie publikacje, w których tamten barbarzyński okres nazywany jest wręcz „Świątym Średniowieczem”! Oto jeden z takich głosów:

- „Gdy usłyszymy słowa <ciemne średniowiecze>, wiemy, że one pochodzą ze środowiska anty-chrześcijańskiego, którego domeną jest zmienianie historii ludzkiej i nadawanie innego wymiaru poszczególnym faktom. Warto też samemu zgłębiać ten okres przez czytanie rzetelnych opracowań naukowych i podręczników do historii Kościoła, a przekonamy się, że okres ten, to raczej <ŚWIĘTE ŚREDNIOWIECZE>...” (Jan Mikułski, „Mroki Średniowiecza; Ciemne Średniowiecze, czy Świąte Średniowiecze?, Effata, nr 4 (26), str. 90).

Szaleństwo? Tak, ale w tym szaleństwie jest metoda.

Papiestwo i jego publicyści doskonale zdają sobie sprawę, czym jest psychotechnika, i wiedzę tę skrzętnie wykorzystują. Licząc na nieznajomość historii, i kierując do „rzetelnych (czytaj: rzymskokatolickich) opracowań naukowych” tematu, usiłują zaprzeczyć oczywistym faktom. Wyraźnie oczekując, że zadziała osławiona zasada, iż **„kłamstwo dziesięciokroć powtórzone, zaczyna się jawić jako prawda”!**...

W tym kontekście niechęć Watykanu do przyznania się do zbrodni inkwizycyjnych i przeproszenia za nie, powstrzymywanie się od zdjęcia klątwy z Marcina Lutera i innych reformatorów, staje się w pełni zrozumiała. Tym bardziej, że szczere przyznanie się rzymskiego kościoła

do własnej historii, musiałoby na cenzurowanym postawić <wielki autorytet moralny>, za jaki kościół ten i jego papież chcą uchodzić.

Tylko czy, dodając do wcześniejszych zbrodni współczesne nieuczciwe manipulacje, kościół ten naprawdę liczy na autorytet? – Chyba u nieświadomych, zbałamuconych, i oportunistów.

Ale nie tylko to.

Obserwując dzisiejszą działalność tej rzymskiej instytucji w Polsce, apetyty i władcze zapędy jej hierarchów, słuchając języka jakim przemawiają i widząc akcje, jakie inicjują i przeprowadzają, oraz nienawiść i pogardę, jaką okazują wobec wszystkiego, co się im nie poddaje, trzeba żywić najgorsze obawy o przyszłość. – Wyraźnie marzy się im powrót do średniowiecznego władztwa, kiedy to słynna rzymska maksyma – „**Roma locuta – causa finita!**” (Rzym przemówił – sprawa skończona!), święciła swe triumfy.

Dlatego – DLA NICH – było to wspaniałe, a dziś upragnione (!!) <Święte Średniowiecze>.

